Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NR. 7 *(51).* WARSZAWA, 5 MARCA 1933. ROK III.

NOTARJAT HIPOTEKA

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM USTROJOWYM I ZAWODOWYM NOTARJATU I HIPOTEKI

WYDAWANE PRZEZ ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI

WYCHODZI 5-go, 15-go I 25-go DNIA KAŻDEGO MIESIĄCA

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Miodowa 10, Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, tel. 207-61.

Administracja czynna: codziennie w godz. 3—5 ppoł.

Kierownik pisma przyjmuje po uprzedniem porozumieniu telefonicznem.

Konto P. K. O.: 15.055 (Związek Pracowników Notarjatu i Hipoteki, Zarząd Główny).

Prenumerata: rocznie—30 zł., kwartalnie—8 zł., miesięcznie — 3 zł., zagranicą: rocz. — 45 zł., kwart. — 12 zł. miesięcz. — 5 zł.

Ogłoszenia: 1 str. — 150 zł., 1/4 str. — 40 zł., 1/16 str.—12 zł. W tekście o 50% drożej. Ogłoszenia drobne — 25 groszy od wyrazu. Zaofiarowanie pracy —10 groszy od wyrazu. Zapotrzebowanie pracy — 5 groszy od wyrazu.

Cena numeru: 1 złoty.

TREŚĆ NUMERU:

Obrady Stałej Delegacji Notarjatu i Hipoteki.—Doroczne Walne Zgromadzenie członków Związku P. N. i H. — *W. N.*: **Kilka kwestji głównych z projektu ustawy notarjalnej. 2. Zakres samorządu korporacyjnego.**—*B. Kowalewski:* **Uwaga do art. 122.**— *A. Mardkowicz:* **Sporządzanie aktów dla niepiśmiennych.** — *E. Pietr:* **Z kwestji językowych.**—*K. Gliwa-Gliwiński:* **Jeszcze o egzekucji z aktu notarjalnego.**—*Karol Werkowski:* **Praktyka Notarjalna.** — *Antoni Neyman:* **W sprawie wezwań notarjalnych.** — **Projekty nowych ustaw konwersyjnych.** — *J. Bylica:* **Zbycie nieruchomości przez nieletniego.** — **Poradnik.** — **Okólnik wyjaśniający w sprawie ksiąg.** — **Ustawy i rozporządzenia.** — **Sprawy personalne.** — **Przez zastrzeżenie.**

Dwudniowe owocne obrady

Stałej Delegacji Notarjatu i Hipoteki

w sprawie projektu ustawy notarjalnej.

(W. N.) W sobotę, dnia 25 lutego, i w niedzielę dn. 26 lutego r. b. obradowała w Warszawie w małej sali Resursy Obywatelskiej Stała Delegacja Notarjatu i Hipoteki w Państwie Polskiem w celu zajęcia jednolitego stanowiska całego notarjatu polskiego w stosunku do ogłoszonego przez podkomisję przygotowawczą Komisji Kodyfikacyjnej projektu ustawy notarjalnej.

O samej instytucji pisaliśmy obszernie w poprzednim numerze, podając w obszernym wywodzie jej genezę historyczną i strukturę organizacyjną. Dziś, gdy w krótkim i ogólnym z konieczności szkicu sprawozdawczym, opisać pragniemy przebieg i wyniki obrad Stałej Delegacji w dniach 25—26 lutego r. b., musimy na wstępie z zadowoleniem stwierdzić, że w ogniu konkretnej pracy, jaką w ciągu tych dwuch dni dokonano, instytucja Stałej Delegacji Notarjatu Polskiego wykazała, mimo tak długiej przerwy w działalności, pełną swą żywotność i użyteczność.

Jest to moment wielkiej jak mniemamy wagi. Jesteśmy w przededniu zjednoczenia prawnego notarjatu polskiego. Cóż jednak znaczy zjednoczenie formalne, poprzez literę ustawy osiągnięte, gdy chodzi o instytucję prawną, dotyczącą ludzi, żywych ludzi, i codziennych spraw ich zawodu i bytu? Znaczy niewiele, gdy ludzie ci nie są zjednoczeni psychicznie, gdy istotnie nie stanowią zespołu zawodowego, myślącego jednakowemi kategorjami.

Bo, jak to powiedział jeden z wybitnych socjologów polskich, najistotniejsze znaczenie dla stworzenia trwałej zbiorowości jakiegokolwiek rodzaju ma sposób myślenia jej członków: nie chodzi o to, c o oni myślą, ale o to, j a k myślą. Można w poszczególnych sprawach różne zajmować stanowiska, a jednak podejście myślowe może być jednakowe. I to jest właśnie najważniejsze, to, co w potocznej mowie nazywamy „wspólnym językiem“.

Jeżeli zejdą się ludzie, którzy różnie myślą (w sen-

sie „jak", a nie — „co"), to tworzy się mniej lub więcej głęboka przepaść, której słowa wypełnić nie zdołają. Jeżeli zaś schodzą się ludzie, myślący jednakowo, a więc jednakowemi kategorjami, to choćby zdania ich („co" myślą) były różne, a nawet wręcz przeciwstawne, zawsze przy wzajemnej dobrej woli dogadają się do pewnych wspólnych wyników trwałych.

Można było się spodziewać, że notarjusze polscy, wychowani w różnych, arcyróżnych warunkach prawnych, zasiadszy do wspólnego stołu, będą różnie różne zagadnienia ujmować. Ale można było nie obawiać się tej różnicy zdań, gdyby była pewność, że znajdzie się ów „wspólny język", który jest czynnikiem decydującym dla owocności prac każdego zespołu ludzkiego. Tej pewności nie było...

I oto rzeczywistość nie tylko pewność tę przyniosła, wykazując w całej pełni, że notarjusze różnych byłych dzielnic Państwa jednakowo ujmują w sensie psychicznym najistotniejsze zagadnienia przyszłej organizacji zawodu notarjalnego, ale co więcej — rzeczywistość wykazała dobitnie, że i w zakresie materjalnego ujmowania tych zagadnień różnic nieomal niema.

Rzeczywistość tę objawiły obrady Stałej Delegacji w całej pełni. I gdyby nawet pominąć realne wyniki tych obrad, to już samo objawienie tej rzeczywistości nadaje obradom, jakie toczyły się w Warszawie w dniach 25 i 26 lutego r. b., w pewnej mierze znaczenie historyczne dla notarjatu polskiego, przyszły dziejopis życia prawnego w Polsce niezawodnie bowiem zanotuje, że w tych to dniach notarjat polski, który czuł się jednością moralną od chwili powstania Państwa i który poczucie to zamanifestował na zjazdach krakowskim (1922) i warszawskim (1923), w roku 1933 na zjeździe Stałej Delegacji w Warszawie, poczucie to już nie tylko zadokumentował, ale przetworzył je w samowiedzę jedności, która stanie się trwałym fundamentem jednolitego gmachu prawnego, w jakim notarjat polski niebawem się formalnie zjednoczy.

*

Poszczególne organizacje notarjalne na sesji Stałej Delegacji w dniach 25—26 lutego r. b. reprezentowane były, jak następuje:

Zrzeszenie Notarjuszów i Pisarzy Hipotecznych na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej — pp. rejenci: Hübner, Prezes Zarządu Głównego Zrzeszenia, Paszkowski (Warszawa), Glogier (Radom), Hołownia (Wilno), Łada (Łódź).

Izba Notarjalna w Krakowie — p. rej. dr. Stein, Prezes Izby.

Izba Notarjalna we Lwowie — pp. rejenci: Sokol, Prezes Izby, Górski, Nawrocki, Rosenblatt, dr. Trzos.

Izba Notarjalna w Przemyślu — pp. rejenci: Kurowski, Melchert.

Ziemie Zachodnie (apelacje: poznańska, toruńska i katowicka) — pp. rejenci: dr. Piechocki (Poznań), dr. Doerffer (Toruń), dr. Dąbrowski (Katowice).

Stowarzyszenia Kandydatów Notarjalnych — pp. substytuci: Ryblewski (Kraków), Sawicki (Lwów).

W ten sposób Stała Delegacja reprezentowała cały świat notarjuszów polskich, i była istotnie wyrazem myśli i dążeń całości.

Obrady Delegacji zagaił p. Prezes Z. Hübner, witając przybyłych delegatów, poczem przewodnictwo objął p. Prezes dr. St. Stein, którego wprawna dłoń pokierowała obradami z najlepszym skutkiem. W ciągu bowiem dwuch dni zdołano gruntownie przedyskutować nie tylko zasady ogólne, na których projekt ustawy notarjalnej winien być oparty, ale i cały projekt Komisji Kodyfikacyjnej, artykuł za artykułem.

Uciążliwej pracy prowadzenia protokułu obrad w połączeniu z ostatecznem opracowaniem powziętych uchwał podjął się p. rej. dr. Trzos.

Wszystkie delegacje przybyły na zjazd w pełnym rynsztunku szczegółowo opracowanych materjałów. W szczególności Izba Notarjalna w Krakowie opracowała wyczerpujący referat, ujmujący zarówno zasadnicze, jak i szczegółowe zagadnienia projektu Komisji Kodyfikacyjnej. Dzielnie sekundowały jej Izby we Lwowie i Przemyślu. Z ramienia Zrzeszenia N. i P. H. z gruntownie i świetnie ujętym referatem wystąpił p. rej. W. D. Paszkowski, którego wywody spotkały się z ogólnym aplauzem uczestników zjazdu. W imieniu notarjatu zachodnio-polskiego p. mec. dr. Piechocki wysunął cały szereg tez i postulatów. Stanowisko i życzenia kandydatów notarjalnych przedstawił p. substytut Sawicki ze Lwowa.

Jednem słowem, każda Delegacja, przy bardzo wysokim i harmonijnym poziomie dyskusji, dołożyła swą cegiełkę do wspólnego dorobku obrad, którego ostateczne sformułowanie nastąpi na posiedzeniu specjalnie wybranej Komisji. Komisja ta w składzie pp. rejentów: Doeffera, Glogiera, Łady, dr. Steina i dr. Trzosa, zbiera się w Warszawie w dniach 11 i 12 marca r. b.

*

Zanim zdołamy ogłosić powzięte przez Stałą Delegację uchwały, co nastąpi dopiero po posiedzeniu rzeczonej komisji, winniśmy już dzisiaj uwydatnić zajęte przez Delegację stanowisko w sprawach najważniejszych.

Przedewszystkiem co do przepisów przechodnich przyjęto zasadę, że delegaci każdej b. dzielnicy Państwa sformułują swoje postulaty według własnego uznania. W szczególności znajdzie się też tam niesłychanie doniosły dla notarjatu małopolskiego i zewszechmiar słuszny postulat ustanowienia przy-

musu formy notarjalnej dla wszelkich aktów, wkraczających w dziedzinę hipoteczną.

Stanowisko notarjusza w formie, określonej w art. 1 projektu podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej, spotkało się z ogólną krytyką. Natomiast zjazd stanął na stanowisku, zbliżonem do ustawy francuskiej, i przyjął określenie notarjusza, jako „funkcjonarjusza publicznego“ (fonctionnaire public).

W zakresie samorządu notarjalnego Stała Deleagcja, przyjmując oczywiście zasadę, że samorząd korporacyjny jest nieodzownym warunkiem utrzymania zawodu notarjalnego na odpowiednim poziomie, zdecydowanie podkreśliła gotowość notarjatu poddania się najściślejszemu nadzorowi ze strony władz państwowych, jednakże z zachowaniem dla organów samorządu zawodowego najistotniejszych jego funkcji.

Do funkcji tych należy w pierwszym rzędzie bezpośredni nadzór nad notarjuszami w każdym okręgu izbowym przez odbywanie perjodycznych rewizji czynności kancelarji notarjalnych, przyczem nadzór ten w zakresie bezpośrednim winien być uznany za dający wszelkie gwarancje rzetelności, co oczywiście nie wyklucza zwierzchniego nadzoru ze strony administracji sądowej z Ministrem Sprawiedliwości na czele.

Dalej, do funkcji tych należy represja dyscyplinarna, gdyż w tej dziedzinie żadna władza organów samorządu zawodowego z natury rzeczy zastąpić nie zdoła. Represja ta winna mieć charakter porządkowy w wypadkach mniejszej wagi i ściśle dyscyplinarny, gdy zachodzi przewinienie, godzące w interesy stanu. W zakresie porządkowym organy samorządu zawodowego orzekają ostatecznie, w zakresie zaś dyscyplinarnym jako sąd niższy, którego orzeczenia ulegają kontroli w trybie instancji przez sąd dyscyplinarny wyższy z przeważającym udziałem czynnika pozanotarjalnego, co całkowicie zabezpiecza wszelkie mogące wchodzić w grę interesy.

Oto sprawy fundamentalne z zakresu ustroju notarjatu w jakich Stała Delegacja zajęła jednolite i wyraźne stanowisko, trzymając się zasadniczo ram projektu Komisji Kodyfikacyjnej i nie wybiegając poza zakreślone przez nie możliwości, stawiając tem samem sprawę na gruncie praktycznym i realnym.

W zakresie postępowania notarjalnego Stała Delegacja wysunęła cały szereg tez, zmierzających do uproszczenia czynności i do znalezienia takich form, któreby snadnie ujednostajnić mogły rozbieżne nawyki, narosłe w długoletniej praktyce pod rządem ustaw zaborczych. Zapewne, najtrudniej jest wyrwać się z pewnych codziennie od dziesiątków lat stosowanych praktyk, na które patrzy się zazwyczaj jako na coś życiowo poprostu nieodzownego i które, w razie nawet gdy są przedmiotowo uzasadnione, są częstokroć niepojęte dla ludzi, patrzących zzewnątrz, temniemniej i w dziedzinie tych spraw Stała Delegacja potrafiła doprowadzić do wielu wspólnych mianowników, dając dowód wzajemnej daleko nieraz idącej wyrozumiałości, a to pomnąc na nieprzemijającą prawdę słów poety, że... „wer den Dichter will verstehen, muss in Dichter‘s Lande gehen“.

A że wola wzajemnego zrozumienia nad obradami Stałej Delegacji bezwzględnie górowała, przeto i w tych sprawach, że się tak wyrazimy, codziennego chleba osiągnięto na wszystkich punktach pełne porozumienie.

*

Obrady Stałej Delegacji stały się siłą faktu ogniową próbą jedności psychicznej notarjatu polskiego, jako najważniejszej przesłanki zjednoczenia prawnego.

Próba ta, jak powiedzieliśmy, wypadła znakomicie, wykazując pełną dojrzałość sprawy unifikacji notarjatu Rzeczypospolitej.

Nie można wątpić, że próba ta nie ujdzie uwadze i zainteresowaniu władz państwowych, do których należy głos decydujący.

Im prędzej głos ten padnie, im rychlej notarjat polski otrzyma godną swej przyszłości w wolnem Państwie jednolitą ustawę, tem lepiej się stanie — dla Państwa i jego obywateli.

Ustawa notarjalna
na porządku dziennym.
Oświadczenie p. Ministra Sprawiedliwości w Senacie.

Na posiedzeniu Senatu w dniu 27 lutego r. b. w rozprawie budżetowej p. Minister Sprawiedliwości w mowie swej między innemi w następujących słowach nakreślił program prac prawodawczych na najbliższą przyszłość:

Po unifikacji prawodawstwa karnego, po wprowadzeniu jednolitej procedury cywilnej i prawa egzekucyjnego, musimy skupić wszystkie wysiłki w kierunku przeprowadzenia kodyfikacji prawa cywilnego i handlowego. Pracami temi zajęta jest intensywnie w tej chwili Komisja Kodyfikacyjna. Kolejno więc oczekiwać możemy w ciągu najbliższych dwuch lat ukończenia projektów ustawy notarjalnej i ustawy o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, kodyfikacji prawa o zobowiązaniach oraz kodeksu handlowego.

Wprawdzie wyłuszczony program obejmuje okres dwuch lat, ale ustawa notarjalna wymieniona jest na pierwszem miejscu, co każe przypuszczać, że w porządku chronologicznym ustawa ta traktowana jest w pierwszej kolei.

Upraszamy o spłacanie zaległej prenumeraty!

Przed Zjazdem Delegatów

Pracowników Notarjatu i Hipoteki.

Przygotowania do Zjazdu Delegatów organizacji pracowników Notarjatu i Hipoteki, zwołanym do Warszawy na 25 i 26 marca r. b., są w pełnym toku.

Komisja Zjazdowa, której skład podaliśmy w ostatnim numerze pisma, obraduje nieprzerwanie nad programem Zjazdu, który w ciągu dwuch dni dokonać musi bardzo dużej pracy.

Regulamin Zjazdu jest już w głównych zarysach ujęty, jednakże opracowany projekt nie został jeszcze przez komitet zjazdowy ostatecznie zaaprobowany, wobec czego zapewnie w następnym już numerze będziemy mogli regulamin ten ogłosić.

Ponownie zwracamy uwagę na instrukcję dla środowisk, ogłoszoną na str. 2 ostatniego numeru pisma. Do instrukcji tej należy ściśle się stosować i zabrać się w każdym większym ośrodku do pracy organizacyjnej, od której w znacznej mierze zależeć będzie powodzenie Zjazdu.

Z wszelkiemi zapytaniami należy zwracać się do Komisji Zjazdowej pod adresem Związku P. N. i H. z zaznaczeniem na kopercie, że pismo przeznaczone jest dla komisji.

Doroczne Walne Zgromadzenie

Członków Związku P. N. i H.

Dnia 25 lutego r. b. odbyło się w lokalu własnym przy ul. Miodowej 10 doroczne Walne Zgromadzenie członków Związku P. N. i H.

Zgromadzeniu przewodniczył kol. H. Włoskowicz w asyście kol. kol. W. Dutkiewicza i E. Preissa. Pióro trzymał kol. A. Moryciński.

Po odczytaniu i przyjęciu protokułu ostatniego Walnego Zgromadzenia wysłuchano sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Dyskusję nad sprawozdaniem Zarządu powiązano ze zgłoszonym wnioskiem, dotyczącym Zarządu z roku 1931 w związku z powstaniem „Nota-Teki". Rzeczony wniosek poparty został odczytaniem pisma, które podniosło bardzo temperaturę Zgromadzenia.

Ustępujący Zarząd postawił kwestję zaufania i w głosowaniu tajnem większością 42 przeciwko 37 głosom przy 3 kartkach pustych wniosek upadł.

Walne Zgromadzenie uchwaliło absolutorjum Zarządowi z działalności w roku 1932 i uchwaliło preliminarz budżetowy na rok 1933. Z kolei przystąpiono do wyborów. Tajne głosowanie dało wyniki następujące: A. Piotrowski — 89 głosów, A. Sikorski — 63 głosy, R. Taff — 57 głosów (inni odpadli) na członków Zarządu, i E. Rowicki — 65 głosów na zastępcę.

Wyniki wyborów do Komisji Rewizyjnej: S. Brzeziński — 80 głosów, E. Stokowski — 76 głosów, F. Borkowski — 73 głosy.

Wyniki wyborów na Zjazd Delegatów: E. Preiss — 79 głos., A. Piotrowski — 76, S. Brzeziński — 68, H. Włoskowicz — 67, R. Wolski — 66, J. Pieczyński — 66, E. Stokowski — 63, B. Głowacki — 60, K. Werkowski — 57, A. Janczewski — 56, A Kulesza — 47, A. Sikorski — 41, A. Falkowski — 31 głosów.

We wnioskach uchwalono powołać Komisję, w składzie 5 osób, której zadaniem będzie opracowanie formy zabezpieczenia interesów wszystkich pracowników kancelaryjnych w przyszłej ustawie notarjalnej.

*

Zarząd Związku P. N. i H. na posiedzeniu w dniu 1 marca r. b. przyjął do wiadomości, że członkowie Zarządu: A. Janczewski i A. Falkowski złożyli mandaty, wobec czego w ich miejsce weszli zastępcy według starszeństwa wyboru. Obecny więc skład Zarządu Głównego Związku P. N. i H. jest następujący (w porządku alfabetycznym): Z. Anyżewski, R. Hettlinger, K. Łuckiewicz, A. Piotrowski, J. Pieczyński, A. Sikorski, Z. Staniszewski, R. Taff, J. Zgórecki, zastępca — E. Rowicki.

Zarząd Związku P. N. i H. na temże posiedzeniu ukonstytuował się, jak następuje: Prezes: Piotrowski Aloizy, Vice Prezes: Pieczyński Józef, Sekretarz: Taff Romuald, Zastępca: Zgórecki Józef, Skarbnik: Sikorski Andrzej, Gospodarz lokalu: Rowicki Eugenjusz, Przewodniczący Komisji Kulturalno-Oświatowej: Anyżewski Zygmunt; Dochodów niestałych: Staniszewski Zbigniew; Pośrednictwa pracy: Piotrowski Aloizy. Kierownictwo kursów: Anyżewski Zygmunt (na skutek zrzeczenia się b. członka Zarządu Al. Falkowskiego).

*

Podaje się do wiadomości kolegów słuchaczów kursów korespondencyjnych, że w dniach 13 marca (poniedziałek) r. b. od godz. 6—8 i 17 marca (piątek) od godz. 6—7 popoł. będzie wykładał prawo karne (część ogólna) uproszony W. Pan Janusz Jamontt, sędzia Sądu Najwyższego, profesor, członek Komisji Kodyfikacyjnej.

*

Kierownik naszego pisma zaznacza, że pismem, wystosowanem dnia 27 lutego r. b. do ówczesnego Kierownika Kursu Korespondencyjnego Związku P. N. i H. dla kandydatów do egzaminu notarjalnego, zrzekł się dalszych wykładów na kursie.

*

Kol. Ryszard Wolski prosi nas o zaznaczenie, że w umotywowanem piśmie, wystosowanem do Zarządu Związku P. N. i H., zrezygnował z udziału w Delegacji, wybranej przez Walne Zgromadzenie Związku na Zjazd Delegatów.

*

W dniach 9 i 10 lutego r. b. odbył się przed Komisją egzaminacyjną w Sądzie Okręgowym w Lublinie egzamin notarjalny, w wyniku którego na ośmiu egzaminowanych, czterech złożyło egzamin notarjalny ze skutkiem pomyślnym. Są to koledzy: Jan Pietrusiewicz z Lublina, Jan Markiewicz i Stefan Wolski z Biłgoraja oraz Walerjan Toczko z Włodawy.

*

Sprawozdanie z Walnego Zebrania Związku P. N. i H. w Sosnowcu z braku miejsca na tej stronicy — p. str. 11.

Kilka kwestji głównych
z projektu ustawy notarjalnej.

2. Zakres samorządu korporacyjnego.

Jeżeli wychodzić ze słusznego założenia, że teorja uzasadniła, a praktyka usprawiedliwiła w całej pełni tezę, iż notarjat rozwijać się i podnosić może tylko w ramach ustawowo zawarowanego samorządu korporacyjnego, to jakież może być uzasadnienie tendencji, by zakres tego samorządu jak można najbardziej ograniczyć?

Przecież samorząd zawodowy, jakiego domaga się świat notarjalny, nie jest i nie może być pomyślany w sensie jakiejś pełnej autonomji stanowej. Przeciwnie, wyraźnie staje się na stanowisku, że dla dobra publicznego, wobec specyficznego charakteru funkcji notarjusza, nadzór państwowy nad notarjatem powinien być ujęty w ramy szeroko zakrojone.

A skoro tak, to jakaż jest racja, czy też jakie „niebezpieczeństwo", by notarjatowi w organach samorządu korporacyjnego nie dać pełnego oddechu i nie przekazać mu w zakresie poruczonym pewnego odłamu władzy nadzorczej i dyscyplinarnej?

Sama zasada, że notarjat ma być zorganizowany na podstawach samorządu zawodowego pod kontrolą organów administracji sądowej, jest bezsporna i wszyscy się na nią zgadzają. Zasada ta, poparta, jak zaznaczyliśmy, wszechstronnem uzasadnieniem teoretycznem i długoletnią praktyką, chociażby u nas w Małopolsce, gdzie samorząd notarjalny, dość szeroko zakreślony, dał doskonałe wyniki, zasada ta, powtaarzamy, dowodzenia nie wymaga, stała się już bowiem uznawanym powszechnie pewnikiem.

Dyskusji podlega jedynie zakres realizacji tej zasady w prawie pozytywnem. I tu dopiero zaczynają się ścierać dwie tendencje. Jedna, która zasadę samorządu korporacyjnego dla notarjatu pragnie unormować w sposób dotyla pełny, by istotnie można było mówić o samorządzie, ponoszącym odpowiedzialność wobec Państwa i społeczeństwa za stan i poziom zespołu zawodowego. I druga, która kierowana raczej nieufnością do notarjatu, pragnie dać mu pewne normy o charakterze przeważnie reprezentacyjno-dekoracyjnym, ale bez żadnej władzy istotnej i w ramach kompetencyjnych tak ograniczonych, że faktycznie tak pomyślany samorząd nie będzie mógł ponosić pełnej odpowiedzialności za korporację, którą ma reprezentować.

Otóż, trzeba to powiedzieć wyraźnie, że mimo godnych najwyższego uznania wysiłków, jakie w łonie podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej czynili niektórzy jej członkowie, a w pierwszym rzędzie referent projektu ustawy notarjalnej p. prof. Glass, ta druga tendencja w podkomisji przeważyła i przepisy, normujące samorząd notarjalny, wypadły... blado, nadmiernie blado.

Już w projekcie wstępnym, opracowanym przez Referenta na podstawie wytycznych, ustalonych przez podkomisję przygotowawczą, ta tendencja minimalistyczna znalazła daleko idący wyraz. Ale, niestety, na tem się nie skończyło, bo w trakcie pierwszego czytania podkomisja poszła jeszcze dalej w tym kierunku i pierwotny projekt w omawianym zakresie nie tylko nie uległ poprawie, ale wręcz przeciwnie—zakres projektowanego samorządu doznał dalszego skurczenia.

Exemplum. Art. 39 pkt 1 projektu pierwotnego przewidywał, że rada notarjalna władna jest wymierzać członkom izby w trybie porządkowym karę przestrogi lub grzywny do 100 złotych. Zdawałoby się, że jest to w zakresie porządkowego karania poprostu minimum egzystencji. A jednak w art. 38 projektu ostatnio ogłoszonego, wyszczególniającym uprawnienia rady notarjalnej, o jakimkolwiek prawie wymierzania kar w trybie porządkowym niema już mowy. Czyż to nie jest klasyczny przykład, wykazujący tendencję do stworzenia samorządu... dekoracyjnego? Czyż jest do pomyślenia, by rada notarjalna mogła skutecznie stać na straży sumiennego wykonywania przez członków izby obowiązków zawodu oraz godności stanu, skoro pozbawiona jest cienia jakiejkolwiek władzy represyjnej?

Udział jednego notarjusza w komplecie orzekającym sądów dyscyplinarnych nie rozwiązuje kwestji sądownictwo dyscyplinarne bowiem projekt Komisji Kodyfikacyjnej bazuje na przepisach prawa o ustroju sądownictwa, pozbawiając samorząd notarjalny prawa represji dyscyplinarnej w pierwszej instancji, co jest postulatem oczywiście uzasadnionym, zarówno ze stanowiska znaczenia tego samorządu, jak i celowości represji.

Idźmy dalej i sięgnijmy do szczytów zagadnienia. Samorząd zawodowy, czy korporacyjny, czy gospodarczy, musi być reprezentacją całości. Wtedy tylko może on spełniać należycie swoją rolę, gdy poszczególne jego organy spojone są w jakieś ogniwo centralne, które koordynuje rozproszone wysiłki ogniw lokalnych i wobec Państwa reprezentuje całokształt interesów danej gałęzi życia zbiorowego.

Jeżeli teza ta może budzić pewne wątpliwości w zakresie samorządu gospodarczego, gdzie poszczególne dziedziny działalności ekonomicznej i poszczególne tereny lokalne mogą się ścierać w sprzeczności interesów (mimo to, jak wiemy, tendencja koordynacyjna występuje w samorządzie zawodowym w postaci zupełnie zdecydowanej), to nie może ulegać kwestji, że w zakresie organizacji życia samorządowego zawodów

o charakterze publicznym teza ta znajduje całkowite uzasadnienie.

W tej bowiem dziedzinie nie może być mowy o sprzeczności interesów grupowych czy lokalnych, korporacja bowiem jest jednością moralną, opartą na pewnych założeniach ogólnych, i dlatego brak jest podstaw do wzbraniania się przed nadaniem jej jedności prawnej.

Referent projektu ustawy notarjalnej p. prof. Glass w swoim czasie wszechstronnie uzasadnił potrzebę utworzenia Naczelnej Rady Notarjalnej. Podkomisja przygotowawcza Komisji Kodyfikacyjnej stanowiska tego nie podzieliła. Obecnie już się o tem nie mówi.

Dlaczego? Istotnie, dlaczego samorząd notarjalny ma być zespołem ośmiu ogniw lokalnych i dlaczego ogniwa te nie mają być powiązane w jedno ogniwo centralne, tak jak to jest w adwokaturze? Że gdzieindziej tego niema, to nie jest argument, gdyż stać nas na samodzielną twórczość społeczno-prawną. Że to może być szkodliwe, nikt nie wykazał i oczywiście wykazać nie zdoła. Że to może być pożyteczne, to chyba jest jasne.

Nie możemy na tem miejscu wdawać się w szczegółową argumentację. To też, pomijając już stronę konstrukcyjną zagadnienia (nadzór korporacyjny nad działalnością rad notarjalnych), zwróćmy uwagę na stronę praktyczną.

Ustawa unifikacyjna ma wszak na celu stworzenie z notarjatu poszczególnych b. dzielnic Państwa pewnej jedności, pewnej całości. Chodzi wszak o to, by podstawy etyki i formy praktyki zawodowej były w całej Polsce jednolite. Jak to osiągnąć, gdy brak będzie centralnego ogniska koordynacyjnego?

I dalej. Jedną z podstawowych prerogatyw samorządu zawodowego jest prawo do wydawania opinji o projektach ustaw i rozporządzeń, bezpośrednio lub pośrednio dotyczących spraw danego zawodu. W ogłoszonym projekcie ustawy notarjalnej zupełnie się o tem nie mówi. A przecież ta dziedzina działalności organów samorządu korporacyjnego jest nie tylko powszechnie uznanym prawem, ale i do pewnego stopnia obowiązkiem publicznym, boć w interesie Państwa leży, by każdy akt władzy ustawodawczej czy wykonawczej był gruntownie przez powołane i zainteresowane czynniki oświetlony w stadjum jego tworzenia.

Jeżeli nawet w przyszłej ustawie notarjalnej będzie rzeczona prerogatywa zastrzeżona, to jakże będzie to wyglądało w praktyce, gdy osiem rad notarjalnych będzie musiało rozważać tę samą sprawę, nie dając w ostatecznym wyniku opinji całości?

Zapewne, niema przeszkód, by izby notarjalne nie wyłoniły w drodze wzajemnego porozumienia jakiegoś organu centralnego, w którymby się poszczególne wysiłki skupiały i koordynowały. Ale organ taki o charakterze prywatno-prawnym będzie miał z konieczności szczupłe pole do pracy, a poza tem niema wcale pewności, czy wszystkie izby zgodzą się na jednakowe wytyczne jego działalności. Dlaczegóż więc tej sprawy nie załatwić w drodze ustawowej i nie oprzeć na zasadach prawno-publicznych instytucji, której potrzeba jest tak oczywista?

W. N.

Uwaga do art. 122
projektu ustawy notarjalnej.

Art. 122 składa się z dwuch ustępów.

Ustęp pierwszy nadaje prawo notarjuszowi w ciągu lat trzech od dnia wejścia w życie Ustawy Notarjalnej uzyskiwać na czas urlopu lub choroby (art. 19) zastępstwo przez osobę, która w ciągu ostatnich lat trzech przed wejściem w życie tej ustawy pełniła zastępczo obowiązki notarjusza.

Ustęp drugi nadaje takiej osobie dożywotnio prawo do zastępowania notarjusza, o ile w okresie czasu od przywrócenia sądownictwa polskiego złożyła egzamin na notarjusza.

Narzuca się pytanie: w jaki sposób osoba, wymieniona w ustępie drugim, może zrealizować to swoje prawo dożywotnie, skoro nie jej, lecz notarjuszowi służy prawo inicjatywy, a notarjusz, według ustępu pierwszego, może korzystać ze swojego prawa uzyskania dla takiej osoby zastępstwa tylko w ciągu lat trzech od dnia wejścia w życie ustawy?

Prócz tej sprzeczności art. 122 zawiera lukę: nie przewiduje zastępstwa notarjusza przez takąż osobę na czas nie dłuższy nad trzy dni (art. 18) i na przypadek choroby notarjusza, pozbawiającej go przytomności (art. 21), a przecież chyba w tych przypadkach, w myśl zasady „ubi eadem legis ratio, ibi eadem legis dispositio“, osoba taka przedewszystkiem powinna mieć prawo być wyznaczoną do zastępowania notarjusza.

Celem usunięcia tych redakcyjnych usterek proponuję następującą redakcję art. 122:

„W przypadkach przewidzianych w art. 18, 19 i 21, mogą również zastępować notarjusza takie osoby, które w ciągu ostatnich lat trzech przed wejściem w życie niniejszej ustawy pełniły zastępczo obowiązki notarjusza. Osobom tym prawo zastępowania notarjusza służy dożywotnio jeżeli w okresie czasu od przywrócenia sądownictwa polskiego do dnia wejścia w życie niniejszej ustawy złożyły egzamin na notarjusza, a tylko w ciągu lat trzech od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy, jeżeli rzeczonego egzaminu nie złożyły.

B. Kowalewski.

Włocławek, w lutym 1933 r.

Art. 76 projektu ustawy notarjalnej.

Sporządzanie aktów dla niepiśmiennych.

Art. 113 obecnie obowiązującej na obszarze ziem b. zab. rosyjskiego ustawy notarjalnej wymaga, ażeby strona, nie mogąca lub nie umiejąca się podpisać na sporządzonym dla niej akcie notarjalnym, poleciła osobie trzeciej podpisanie za nią tego aktu. Polecenie to winno być dane w obecności świadków i przez nich stwierdzone.

Cel tego przepisu jest jasny: dążenie do zagwarantowania aktowi notarjalnemu wiarygodności co do tożsamości osoby, do aktu stającej, a podpisać ten akt własnoręcznie nie mogącej.

Wiadomem jest, że nierzadkie są wypadki, gdy niepiśmienni wogóle nie stają do aktów, w których figurują. Zdarza się, że rzeczywiście zamiast osoby niepiśmiennej, zwłaszcza mieszkającej na wsi, zgłasza się do rejenta inna osoba i podaje się imieniem osoby nieobecnej. Niekiedy są to „niewinne" wypadki wyświadczenia przysługi rodzinnej lub sąsiedzkiej osobie niemogącej pojechać do rejenta za kilkanaście lub kilkadziesiąt kilometrów. Zastąpienie to zazwyczaj odbywa się z wiedzą i za zgodą osoby, w akcie rzeczywiście figurującej.

Lecz zdarzają się również wypadki oszukańczego podstawienia zamiast jednej osoby drugiej, podszywającej się pod imię osoby nieobecnej i działającej na jej krzywdę. W innych zaś wypadkach strona niepiśmienna, aczkolwiek była obecna przy sporządzeniu aktu i przyjęła warunki tego aktu, następnie uznając te warunki dla siebie za uciążliwe, zgłasza zarzut sporządzenia aktu w jej nieobecności.

We wszystkich tych wypadkach rejent, w którego kancelarji zakwestjonowany akt był sporządzony, ma możność, stojąc na gruncie obecnie obowiązującej ustawy notarjalnej, zrzucić z siebie ten zarzut przez powołanie się na osobę której strona niepiśmienna poleciła podpisanie aktu, oraz na dwóch świadków-rekognoscentów, przy tem poleceniu obecnych.

Podkomisja przygotowawcza Komisji Kodyfikacyjnej, w art. 76 ogłoszonego projektu, zniosła formalność podpisywania się za niepiśmiennego, zadawalając się stwierdzeniem czyniącego notarjusza, że strona aktu nie podpisała z podaniem powodu tego.

Bezprzecznie jest to uproszczenie postępowania, lecz — powiedzielibyśmy — uproszczenie zadaleko idące i mogące mieć w zastosowaniu życiowem skutki wręcz niepożądane. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że projekt nowej ustawy notarjalnej usuwa z postępowania notarjalnego rekognoscentów, zastępując ich, o ile chodzi o sporządzenie aktu dla osoby niepiśmiennej, jednym świadkiem, którym może być osoba przygodna, nie znająca strony w akcie uczestniczące, dojdziemy do wniosku, iż w tych warunkach udowodnienie obecności strony niepiśmiennej przy sporządzaniu aktu, w razie zarzutu, byłoby bardziej utrudnione aniżeli za rządów obecnie obowiązującej rosyjsk. ustawy notarjalnej.

Oczywiście, i obecny art. 113 nie daje pełnej rękojmi tożsamości strony niepiśmiennej. Lecz to nie jest wina ustawodawcy, gdyż, jak wiadomo, w czasie powstania rzeczonej ustawy nie było innych, skuteczniejszych środków zagwarantowania aktu notarjalnego, od zarzutu stawiennictwa do aktu nie prawdziwej, lecz podstawionej osoby.

Obecnie rzecz przedstawia się inaczej. Obecnie ustawodawca ma do swych usług wskazówki daktyloskopji, z których winien skorzystać. Odcisk palca osoby, niemogącej się podpisać, przyłożony na oryginale dokumentu, skuteczniej wszelkich stwierdzeń świadków i podpisującego się „na skutek osobistej prośby" niepiśmiennego, rozwikła, w razie sporu, kwestję tożsamości danej osoby. Z tych względów byłoby pożądane wprowadzenie do nowej ustawy notarjalnej przepisu, wymagającego przyłożenia na oryginale każdego aktu notarjalnego, w którym uczestniczy osoba niemogąca się podpisać, odcisku palca tej osoby z dokładnem oznaczeniem jakiego palca i na jakiej ręce.

Ten sam przepis miałby być stosowany również przy legalizacji przez rejenta podpisów stron na umowach oraz innych dokumentach.

A. Mardkowicz.

Łuck, w lutym 1933 r.

Z kwestji językowych.

Akty czy akta?

Mamy w języku polskim słowo akt to jest rzeczownik pospolity rodzaju męskiego. Deklinacja: ten akt, tego aktu, temu aktowi, ten akt, tym akem, w tym akcie, liczba mnoga: te akty, tych aktów, tym aktom, te akty, temi aktami, w tych aktach.

Mamy również w języku polskim słowo akta, rzeczownik zbiorowy, plurale tantum. Deklinacja: liczby pojedynczej niema, liczba mnoga: te akta, tych akt, tym aktom, te akta, temi aktami, w tych aktach.

W skróceniu: akt w liczbie mnogiej ma w mianowniku akty, w dopełnieniu aktów. Akta zaś mają w mianowniku akta, w dopełniaczu akt.

Np. sekretarz w kancelarji sądowej porządkując na sesję sprawy pyta się adwokatów, przeglądających sprawy: Kto z panów ma akta N. X.? Zapytany odpowiada: ja mam akta N. Z., N. Y., ale akt N. X. nie posiadam, nie mam.

Względnie do powyższego w projekcie Ustawy notarjalnej należy poprawić:

Art. 101. Oryginały aktów i w ust. 2-im również oryginały aktów; art. 102 akty jego i księgi...; art. 103 ust. 2. wydaje z aktów...; art. 104 u siebie akty; art. 105 do przechowania akty jego poprzednika.

E. Pietr.

Ozorków, w lutym 1933 r.

Jeszcze o egzekucji
z aktu notarjalnego.

Wyjaśniona ostatecznie zdawałoby się kwestja wykładni art. 527, p. 5 K.P.C., a mianowicie, czy słowa: „akt notarjalny, w którym dłużnik poddał się egzekucji...“ wymagają bezwzględnego oświadczenia dłużnika w treści aktu, że poddaje się egzekucji, ponownie „odżyła“ w uwagach, zamieszczonych na czele ostatniego Nr. 4 „Egzekucji Sądowej“, organu komorników.

Uwagi te, nawiązujące do omówienia tej kwestji na łamach naszego pisma, wysuwają tezę, że... z twierdzeniem, iż oświadczenie dłużnika o poddaniu się egzekucji z aktu musi być umieszczone w tekście dłużnego aktu „w żaden sposób zgodzić się nie można“.

O cóż chodzi? Kwestja polegała na tem, czy cytowane słowa art. 527 K.C.P. są skutkiem prawnym z aktu dłużnego wynikającym czy też warunkiem uzyskania przez akt notarjalny charakteru tytułu egzekucyjnego. I kwestja ta, w gruncie rzeczy nie budząca wątpliwości wobec wyraźnego brzmienia prawa i przesłanek natury historycznej, wyłuszczonych na łamach naszego pisma przez wybitnego znawcę przedmiotu dr. J. S. z Poznania, została, jak mniemaliśmy, ostatecznie wyjaśniona w tym sensie, że wyraźne oświadczenie dłużnika o poddaniu się egzekucji musi być zamieszczone w tekście aktu.

Na to „Egzekucja Sądowa“ powiada: „Jeżeli takie oświadczenie będzie sporządzone w formie notarjalnej i dołączone do pierwotnego aktu notarjalnego dłużnego, to jakież rozumne i prawne mogą zachodzić przyczyny, by twierdzić, że ten dłużny akt notarjalny łącznie z późniejszym notarjalnem oświadczeniem dłużnika o poddaniu się egzekucji nie może być uważany za tytuł wykonawczy (nie wykonawczy, lecz egzekucyjny — przyp. Red.) w myśl p. 5 art. 527 K. P. C.?“

Istotnie, ani prawnych, ani rozumnych, jeżeli już przeciwstawiać te kwalifikacje, powodów do takiego twierdzenia niema. Ale któż twierdził, że poddanie się egzekucji z aktu nie może nastąpić w dodatkowym akcie notarjalnym?

Jeżeli mowa była o tekście aktu dłużnego, a mowy nie było o deklaracji uzupełniającej, to poprostu dlatego, że niema potrzeby mówić o tem, co jest jasne i samo przez się zrozumiałe. Deklaracja taka bowiem staje się ze stanowiska prawnego częścią składową dłużnego aktu — i wszystko jest w porządku. To też uwagi polemiczne „Egzekucji Sądowej“ są zupełnie bezprzedmiotowe.

Ale tylko w swej części istotnej, bo zakończenie rzeczonych uwag zawiera wniosek, który z całym tokiem rozumowania wcale się nie wiąże i którego przedmiotowość jest nie tylko bardzo wątpliwa, ale jest wręcz niewątpliwie bezzasadna.

Oto po wysunięciu „bezwzględnie logicznego“ wniosku, że oświadczenie dłużnika o poddaniu się egzekucji „nie koniecznie musi być umieszczone w tekście dłużnego aktu notarjalnego“, może więc być sporządzone także w późniejszem oświadczeniu notarjalnem, jak zaznaczono wyraźnie w toku wywodów, następuje uwaga: a nawet (i tu następuje skok logiczny) ...„w podaniu, złożonem komornikowi przez dłużnika“.

Skąd taki wniosek? Jeżeli uwagi „Egzekucji Sądowej“ zmierzały do wykazania, że oświadczenie dłużnika o poddaniu się egzekucji może być ujęte w odrębną deklarację notarjalną, gdy tak z tych czy innych względów stronom się składa, to wszystko jest w porządku, bo poprostu nie było co wykazywać. Ale jeżeli z negatywnej przesłanki, że oświadczenie to nie koniecznie musi być umieszczone w tekście (dosłownie, a nie prawnie) aktu, bez żadnego uzasadnienia, wyciąga się na zakończenie wniosek, że dodatkowe oświadczenie dłużnika o poddaniu się egzekucji może być uczynione „nawet“ w podaniu do komornika, to taki sposób rozumowania ostać się nie może.

Sprawa jest jasna i obszernych wywodów nie wymaga: oświadczenie dłużnika, przewidziane w p. 5 art. 527 K.P.C. wymaga bezwzględnie formy notarjalnej i dlatego oświadczenie takie, złożone w jakiejkolwiek innej formie, choćby w podaniu do komornika, pozbawione jest wszelkiego znaczenia prawnego.

w. n.

Art. 527 K.P.C., wymieniając dokumenty, stanowiące tytuł egzekucji sądowej, pomiędzy innemi, wymienia akty notarjalne.

Z tekstu widać, że przepis ten uznaje za tytuły egzekucji sądowej nie tylko akty, zawierające zobowiązania pieniężne, pożyczki, ale również akty, obejmujące zobowiązania zwrotu lub wydania rzeczy ruchomej, bądź nieruchomej, gdyż przepis: „obowiązek wydania lub zwrotu rzeczy indywidualnie oznaczonej“, nie czyni różnicy między ruchomościami a nieruchomościami.

Więc zgodnie z tym przepisem, akt kupna-sprzedaży, darowizny, a także dzierżawy nieruchomości z dokładnym i szczegółowym opisem nieruchomości, będącej przedmiotem aktu, oraz wyraźnem oznaczeniem terminu wydania (a co do dzierżaw — i daty zwrotu) zbytej, czy oddanej w dzierżawę nieruchomości stanowi dostateczny tytuł egzekucji sądowej, bez potrzeby uciekania się strony zainteresowanej na zwykłą drogę procesową, byleby w aktach przewłaszczenia zbywca, a w aktach dzierżawy właściciel i dzierżawca poddali się egzekucji z aktu. Ma to wielkie znaczenie, zwłaszcza w tym wypadku, gdy będąca przedmiotem aktu nieruchomość, ma być wydana przeciwnej stronie w określonym terminie, a nie natychmiast po podpisaniu aktu.

Przy dzierżawach nieruchomości egzekucji winien w akcie poddać się nie tylko właściciel co do obowiązku wydania dzierżawcy nieruchomości w oznaczonym terminie, ale również dzierżawca co do obowiązku zwrotu dzierżawionej nieruchomości, a o ile czynsz nie został z góry za cały okres dzierżawy zapłacony, także co do obowiązku płacenia czynszu w terminach.

W ten sposób zainteresowane strony unikną kosztownych procesów, mając krótszą i tańszą drogę do uzyskania potrzebnego tytułu wykonawczego, co również wpłynie na zwiększenie czynności w kancelarjach notarjalnych, szczególnie w wypadkach, gdzie forma notarjalna nie jest konieczna.

Tytułami egzekucji mogą być wszystkie akty notarjalne, zawierające wszelkie zobowiązania, w tej liczbie akty ustanowienia renty dożywotniej i innych świadczeń perjodycznych, terminowe spłaty rodzinne i wiele innych.

K. Gliwa-Gliwiński.

Kleczew, w lutym 1933 r.

KAROL WERKOWSKI.

Praktyka Notarjalna.

92) Protokuł licytacji na nieruchomość, wystawioną na sprzedaż przez Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy.

Stawił się... Marcin Adam Domański, Wicedyrektor Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, działający w imieniu i na rzecz tegoż Towarzystwa na zasadzie komisorjum z dnia 8 b. m. № 12832, załączonego do zbioru dowodów tej księgi pod № 32, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Rejtana № 18, obierający zamieszkanie prawne w Dyrekcji Towarzystwa, i oświadczył co następuje:

Jak przekonywa wpis, zamieszczony w dziale III wykazu hipotecznego pod № 16, nieruchomość w Warszawie № 11895, tą księgą objęta, obciążona pożyczka Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, z powodu niezapłacenia zaległych rat od pożyczki wystawiona została przez Towarzystwo na sprzedaż publiczną z licytacji, odbyć się mającą w tej kancelarji w dniu dzisiejszym. Decyzją z dnia 14 listopada r. b. Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Warszawie stwierdził, że wszystkie prawem przepisane formalności, dotyczące sprzedaży pomienionej nieruchomości, zostały dopełnione, i że w terminie, przez prawo zakreślonym, nikt zarzutów przeciwko tej sprzedaży nie zgłosił.

W tym stanie rzeczy Delegowany Wicedyrektor Towarzystwa żąda od czyniącego Notarjusza, by przystąpił do prowadzenia licytacji na powyższą nieruchomość, rozpoczynając przetarg od sumy 62 300 złotych. — Wobec tego czyniący notarjusz za pośrednictwem Woźnego Sądu Okręgowego w Warszawie Szymona Starnawskiego, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Miodowej № 42, ogłosił publicznie, o godzinie 11, 11 minut 30 i 12 w południe o odbywającej się w tej kancelarji licytacji na nieruchomość № 11895.

Na skutek tych ogłoszeń stawili się przede mną obywatele polscy: 1) Michał Gałkiewicz, w Warszawie przy ulicy Sosnowej № 44, 2) Kazimierz Jan Piotrowski, w mieście powiatowem Kutnie, 3) Ludwik Izydor Walenstein, w Warszawie przy ul. Długiej № 86, 4) Bolesław Walery Kowalski, w Warszawie przy ul. Kilińskiego № 38 zamieszkali i we wskazanych miejscach swego zamieszkania prawne miejsce zamieszkania obierający, którzy oświadczyli, iż życzą sobie wziąć udział w licytacji, składając jednocześnie wymagane wadia, a mianowicie: Gałkiewicz wadium 16.000 złotych w gotowiźnie, Piotrowski, Walenstein i Kowalski, każdy z nich, wadium 16.000 złotych w 8% listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy z kuponem bieżącym. Przytem przystępujący do licytacji Piotrowski, Walenstein i Kowalski oświadczyli, iż w razie utrzymania się przy licytacji upoważniają Dyrekcję Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy do sprzedaży wyżwspomnianych i złożonych przez nich, jako wadia, listów zastawnych z wolnej ręki po cenie giełdowej i do postąpienia z osiągniętą z tej sprzedaży kwotą odpowiednio do § 2 warunków licytacyjnych.

Gdy następnie pomimo wezwań nikt więcej do licytacji się nie zgłosił, czyniący notarjusz po odczytaniu na głos warunków licytacyjnych i po wyjaśnieniu treści § 93 ustawy Towarzystwa Kred. m. Warszawy przystąpił do przetargu, ogłaszając sumę 62300 złotych, jako sumę, od której ma się rozpocząć licytacja. Po zapaleniu przez Woźnego sądowego Starnawskiego pierwszej świeczki Michał Gałkiewicz zaofiarował 84.000 złotych, Kazimierz Jan Piotrowski 85.000 złotych Ludwik Izydor Walenstein — 86.000 złotych, Bolesław Walery Kowalski — 90.000 złotych Michał Gałkiewicz — 95.000 złotych, Kazimierz Jan Piotrowski — 100.000 złotych. W tem miejscu Ludwik Izydor Walenstein odstąpił od licytacji. Następnie po zapaleniu drugiej świeczki Bolesław Walery Kowalski zaofiarował 102.000 złotych, Michał Gałkiewicz — 102.500 złotych, Kazimierz Jan Piotrowski — 103.000 złotych, Bolesław Walery Kowalski — 103.100 złotych. Ponieważ potem już nikt większej sumy pomimo wezwań notarjusza nie zaofiarował, przeto po spaleniu się trzech z rzędu świeczek czyniący notarjusz ogłosił, że nieruchomość w Warszawie № 11895 tą księgą objętą, nabył Bolesław Walery Kowalski za najwyżej postąpioną przezeń cenę sto trzy tysiące sto (103100) złotych. Wskutek tego wadia, złożone przez Michała Gałkiewicza, Kazimierza Jana Piotrowskiego i Ludwika Izydora Walensteina, zostały im przez czyniącego notarjusza zwrócone. Wadium zaś, złożone przez plus licytanta Bolesława Walerego Kowalskiego, otrzymał z rąk czyniącego notarjusza Delegowany Wicedyrektor Towarzystwa dla wniesienia do Kasy Towarzystwa zgodnie z § 2 warunków licytacyjnych. Nowonabywca Bolesław Walery Kowalski oświadczył, iż warunki licytacyjne zostaną przez niego we właściwym czasie wykonane. O powyższem nabyciu z licytacji projektuje się następującą poniżej tego aktu treść do wykazu hipotecznego. Na tem zakończony niniejszy protokół, odczytany, przyjęty i podpisany został. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej 5 złotych, tytułem 10% dodatku 50 groszy, opłaty hipotecznej 5 złotych, i na rzecz notarjusza (art. 4 taksy not) .....zł.

Treść do wykazu hipotecznego.

Dział III. Kol. Zlewkowa Nr. 16.

Czyni się wzmianka, iż na licytacji, odbytej na żądanie Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, w kancelarji Notarjusza........ w Warszawie, w dniu.... nieruchomość niniejszą nabył Bolesław Walery Kowalski za najwyżej postąpioną cenę 103100 złotych. Co tu zapisano na zasadzie aktu, zeznanego w tej księdze w dniu......... Nr..... tomu II.

Odczytano przyjęto i podpisano

(§ 88 i 93 ust. Tow. Kr. w Warsz., art. 214, 239 i 246 ust. Tow. Kr. Ziem., art. 139 ust. Stemp.; patrz: uwaga do wzoru 96).

93) Deklaracja postąpienia o 1|4 część ceny wyższej od ceny, osiągniętej na licytacji (§ 90 ust. Tow. Kr. m. Warszawy).

Stawił się... Mieczysław Bujanowski, zamieszkały i zamieszkanie prawny obierający w Warszawie przy ulicy Wiejskiej Nr. 48, i oświadczył, iż zgodnie z § 90 ustawy Towarzystwa Kredytowego miasta War-

szawy zaofiarowuje za nieruchomość niniejszą cenę 128.875 złotych, to jest o $^1/_4$ część wyższą od ceny, jaka została postąpiona przez Bolesława Walerego Kowalskiego przy sprzedaży z licytacji, odbytej w kancelarji czyniącego Notarjusza w dniu........ (akt. Nr.... tomu II) na żądanie Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy, przyczem na dowód złożenia wadium w wysokości 16000 złotych w 8% listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy z kuponem bieżącym składa przy niniejszem do zbioru dokumentów tej księgi pod Nr. 33 wydane mu w tej mierze pokwitowanie Kasy Dyrekcji Towarzystwa z dnia...... W zakończeniu stawający wnosi o wpisanie do wykazu hipotecznego następującej poniżej tego aktu treści. Akt niniejszy stawającemu odczytany.... Wypis aktu tego należy wydać stawającemu. Pobrany w gotowiźnie opłaty stemplowej 5 złotych, tytułem 10% dodatku 50 groszy, opłaty hipotecznej 5 złotych i na rzecz notarjusza (art. 5 taksy not.).... złotych.

Treść do wykazu hipotecznego.

Dział IV. Kol. Zlewk. Nr. 16.

Czyni się wzmianka, iż za nieruchomość niniejszą Mieczysław Bujanowski zaofiarował cenę 128875 złotych, to jest o $^1/_4$ część wyższą od ceny, jaka została postąpiona przez Bolesława Walerego Kowalskiego przy sprzedaży z licytacji, odbytej w dniu..... w kancelarji Notarjusza...... w Warszawie. Co tu zapisano na zasadzie aktu, zeznanego w K. W. w d... Nr... tomu II.

Odczytano, przyjęto i podpisano.

(§§ 90 i 93 ust. Tow. Kr. m. Warsz., art. 244 i 246 ust. Tow. Kr. Ziem., art. 139 ust. stemp.; patrz: uwaga do wzoru 96).

94) Protokuł nadlicytacji na nieruchomość, wystawioną na sprzedaż przez Towarzystwo Kredytowe m. Warszawy.

Stawił się... Marcin Adam Domański, Wicedyrektor Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy działający w imieniu i na rzecz tegoż Towarzystwa na zasadzie komisorjum z dnia 4 b. m. № 439, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Rejtana № 18, obierający prawne miejsce zamieszkania w Dyrekcji Towarzystwa, i oświadczył co następuje:

Nieruchomość w Warszawie № 11895, tą księgą objętą, wystawioną na sprzedaż publiczną przez Towarzystwo Kredytowe miasta Warszawy z powodu niezapłacenia rat od pożyczki, na licytacji, odbytej w kancelarji czyniącego notarjusza w dniu...., nabył Bolesław Walery Kowalski za cenę 103100 złotych. Następnie wskutek postąpienia za nieruchomość tę przez Mieczysława Bujanowskiego zgodnie z protokułem, zeznanym w tej księdze w dniu. . . . №. . . tomu II, ceny wyższej o $^1/_4$ część od ceny, osiągniętej przy sprzedaży z licytacji, odbytej w dniu . . . . . Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy stosownie do § 90 ustawy Towarzystwa wyznaczyła na dzień dzisiejszy termin do sprzedaży pomienionej nieruchomości w tej kancelarji w drodze nadlicytacji. Wydział Hipoteczny decyzją z dnia . . . stwierdził, że wszystkie prawem przepisane formalności, dotyczące sprzedaży tej nieruchomości w drodze nadlicytacji, zostały dopełnione.

W tym stanie rzeczy Delegowany Wicedyrektor Towarzystwa żąda od czyniącego notarjusza, by przystąpił do prowadzenia nadlicytacji na powyższą nieruchomość, rozpoczynając nadlicytację od sumy 128875 złotych. — Wobec tego czyniący notarjusz za pośrednictwem Woźnego Sądu Okręgowego w Warszawie Szymona Starnawskiego, zamieszkałego w Warprzy ul. Miodowej № 42, ogłosił publicznie, o godzinie 11, $11^1/_2$ i 12 w południe o odbywającej się w jego kancelarji nadlicytacji na nieruchomość № 11895.

Na skutek tych ogłoszeń stawili się przede mną obywatele polscy: 1) Bronisław Malikowski, przy ul. Kopernika № 54, 2) Wacław Minowski, przy ulicy Osolińskich № 28, 3) Bolesław Walery Kowalski, przy ulicy Kilińskiego № 38 i 4) Mieczysław Bujanowski, przy ulicy Wiejskiej № 48 w Warszawie zamieszkali i tamże prawne miejsce zamieszkania obierający, którzy oświadczyli, iż życzą sobie wziąć udział w nadlicytacji i złożyli wymagane wadia, a mianowicie: Bronisław Malikowski i Wacław Minowski, każdy z nich — wadium 16.000 złotych w 8% listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy z kuponem bieżącym; złożył również Delegowany Wicedyrektor Towarzystwa dwa wadia po 16.000 zł. w takich samych listach zastawnych z kuponem bieżącym, z których jedno — otrzymane było przez niego od Bolesława Walerego Kowalskiego przy podpisaniu protokułu licytacji w dniu . . . ., drugie zaś — wniesione zostało przez Mieczysława Bojanowskiego zgodnie z aktem, zeznanym w tej księdze w dniu .... № . . . do Kasy Dyrekcji Towarzystwa za pokwitowaniem z dnia . . . . Stawający do nadlicytacji oświadczyli, iż w razie utrzymaniu się przy nadlicytacji upoważniają Dyrekcję Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy do sprzedaży wymienionych i złożonych, jako wadia, listów zastawnych z wolnej ręki po cenie giełdowej i do postąpieuia z osiągniętą z tej sprzedaży kwotą odpowiednio do § 2 warunków licytacyjnych.

Gdy następnie pomimo wezwań nikt więcej do nadlicytacji się nie zgłosił, czyniący notarjusz po odczytaniu na głos warunków licytacyjnych i po wyjaśnieniu treści § 93 ustawy Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy przystąpił do przetargu, ogłaszając sumę 128.875 złotych, jako sumę, od której ma się rozpocząć nadlicytacja. Po zapaleniu przez woźnego sądowego Starnawskiego pierwszej świeczki Bolesław Walery Kowalski zaofiarował 130.000 złotych, Mieczysław Bujanowski — 132.000 złotych, Wacław Minowski — 132.500 złotych, Bolesław Malikowski — 135.000 złotych. W tem miejscu Bolesław Walery Kowalski i Mieczysław Bujanowski odstąpili od nadlicytacji. Następnie po zapaleniu drugiej świeczki Wacław Minowski zaofiarował 138.000 złotych, Bolesław Malikowski — 140.000 złotych, Wacław Minowski — 145.000 złotych. — Ponieważ potem już nikt większej sumy pomimo wezwań notarjusza nie zaofiarował, przeto po spaleniu się trzech z rzędu świeczek czyniący notarjusz ogłosił, że nieruchomość № 11895, tą księgą objętą, nabył Wacław Minowski za najwyżej postąpioną przezeń ceną 145.000 złotych. Wskutek tego wadia, złożone przez Bolesława Walerego Kowalskiego, Mieczysława Bujanowskiego i Bolesława Malikowskiego zostały im przez czyniącego notarjusza zwrócone, wadium zaś złożone przez Wacława Minowskiego otrzymał z rąk czyniącego notarjusza Delegowany Wicedyrektor Towarzystwa dla wniesienia do Kasy Dyrekcji Towarzystwa zgodnie

z § 2 warunków licytacyjnych. Nowonabywca Wacław Minowski oświadczył, iż warunki licytacyjne zostaną przez niego we właściwym czasie wykonane. O powyższem nabyciu z nadlicytacji projektuje się następującą poniżej tego aktu treść do wykazu hipotecznego. Na tem zakończony niniejszy protokuł, odczytany, przyjęty i podpisany został. Pobrano w gotowiźnie opłaty stemplowej 5 złotych, tytułem 10% dodatku 50 groszy, opłaty hipotecznej 5 złotych i na rzecz notarjusza (art. 4 taksy not.) złotych.

Treść do wykazu hipotecznego.

Dział III kol. Zlewk. Nr. 16.

Czyni się wzmianka, iż na nadlicytacji, odbytej w dniu . . . w kancelarji Notarjusza . . . w Warszawie na żądanie Towarzystwa kredytowego m. Warszawy, nieruchomość niniejszą nabył Wacław Minowski za najwyżej postąpioną cenę 145.000 złotych. Co tu zapisano na zasadzie aktu, zeznanego w tej księdze w dniu . . . Nr. tomu II.

Odczytano, przyjęto i podpisano.

(§ § 90, 91, 93 ust. Tow. Kr. w Warsz. art. 239, 244 i 246 ust. Tow. Kr. Ziem. —; art. 139 ust. stempl.; patrz: uwaga do wzoru 96).

Sprostowanie.

We wzorze aktu Nr. 86 (w zakończeniu) jest „9550", „116 ustępu 2 i art. 79", powinno być „9750" „115 ustęp 2 i art. 79 ustęp 3".

Walne Zebranie
Związku P. N. i H. w Sosnowcu.

Dnia 22 stycznia 1933 r. odbyło się doroczne walne zebranie członków Związku P. N. i H. w Sosnowcu.

Z liczby członków Związku obecnych było 29-ciu. Na przewodniczącego zebrania został wybrany kol. J. Karolczyk, na asesorów kol. M. Szelest i Z. Radzymiński i na sekretarza kol. E. Zawartka.

Obszerne sprawozdanie z działalności Związku złożyli: prezes kol. S. Jędrzejewski, sekretarz kol. H. Żernicki i skarbnik kol. R. Hertes.

Na wniosek komisji rewizyjnej Zarządowi uchwalono jednomyślnie absolutorjum.

Przeprowadzone następnie wybory do władz związkowych dały następujące rezultaty:

Do Zarządu wybrano kol.: Henryka Żernickiego, Stefana Jędrzejewskiego, Romana Hertesa (wszystkich trzech ponownie), Marjana Szelesta i Eugenjusza Nowakowskiego, a na zastępców kol.: Stanisława Ciszka, Wacława Hertesa i Bogumiła Ferdynanda Krzyka.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: na członków kol. Edmunda Lwowskiego, Wacława Mansfelda i Marjana Kudelskiego, a na zastępcę kol. Marję Wysznacką.

Wreszcie do Sądu Koleżeńskiego wybrano na członków kol.: Stefana Jędrzejewskiego, Romana Hertesa i Juljana Kleczkę, a na zastępców kol.: Jana Kowalczyka i Henryka Żernickiego.

Pozatem załatwiono kilka drobniejszych spraw związkowych.

Ż.

Sosnowiec, w lutym 1933 r.

Słówko dodatkowe
w sprawie wezwań notarjalnych.

W artykule moim o wezwaniach notarjalnych (N. 3/47 „Nota-Teki") starałem się wykazać, że byłoby rzeczą pożądaną, aby o doręczeniu wezwań spisywane były protokuły, z których byłyby wydawane odpisy na ogólnych zasadach, z pominięciem specjalnych „zaświadczeń", wymaganych przez ustawę obecnie obowiązującą.

W następnym numerze „Nota-Teki" p. K. Werkowski, pomijając zupełnem milczeniem przytoczone przezemnie argumenty, poprzestaje na stwierdzeniu, że przepisy ustawy obecnej powinny pozostać w tym względzie bez żadnej zmiany i że „niema mowy o tem, aby miały być sporządzane protokuły".

Ponieważ jednak Komisja Kodyfikacyjna stanęła na innem stanowisku i według art. 91 projektu nowej ustawy „o dopełnionej czynności notarjusz spisuje protokuł", sądzę, że skoro już protokuł ma być w każdym razie sporządzony i w aktach przechowywany, najlepszem i najprostszem byłoby wydawać z tych protokułów na żądanie stron odpisy na ogólnych zasadach.

Argumentów na poparcie tego postulatu nie powtarzam, gdyż zostały one szczegółowo wyłożone w artykule, na który się wyżej powołuję.

Antoni Neyman.

Ostrowiec Kiel., w lutym 1933 r.

Uwaga, pp. prenumeratorzy w Łodzi

Wobec znacznej sumy zaległości z tytułu prenumeraty przystępujemy z konieczności do bezpośredniej akcji inkasowej.

Zaczynamy od Łodzi, dokąd przedstawiciel pisma przybędzie około 10 marca r. b.

Upraszamy pp. prenumeratorów i korespondentów w Łodzi o łaskawe przygotowanie na ten termin należnych pismu kwot.

Z tytułu kosztów inkasa doliczać będziemy do tych kwot 10%.

Projekty nowych ustaw konwersyjnych.

Dnia 22 lutego r. b. Rada Ministrów uchwaliła projekty czterech nowych ustaw konwersyjnych. Wobec doniosłego, acz pośredniego znaczenia, jakie ustawy te mają dla praktyki notarjalnej, podajemy streszczenie dwuch najważniejszych z tych projektów w ujęciu p. St. Żurowskiego, który obszernie je zreferował na łamach zeszytu 8 tygodnika „Polska Gospodarcza", skąd też dane te czerpiemy *(Przyp. Red.)*.

Projekt ustawy o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych przewiduje, iż odsetki od wierzytelności hipotecznych, istniejących w dniu wejścia w życie tej ustawy, należne za czas od dnia 1/IV 1933 r., choćby już zasądzone, obniża się do 6% w stosunku rocznym. Przepis ten dotyczy wierzytelności, zabezpieczonych hipoteką umowną (umownem prawem zastawu), i długów gruntowych — bez względu na to, czy zabezpieczenie jest ujawnione w wykazie hipotecznym czystym wpisem, czy przez zastrzeżenie. Wierzytelności, zabezpieczonych kaucją hipoteczną (hipoteką zabezpieczającą), projekt nie uważa za wierzytelności hipoteczne w rozumieniu tej ustawy.

Jeżeli od wierzytelności biegną zasądzone odsetki prawne lub umowne, obniżenie to stosuje się również do tych odsetek. Projekt postanawia, iż spłata kapitału wierzytelności zabezpieczonych hipoteką umowną (umownem prawem zastawu), oraz spłata kapitału długów gruntowych nie może być wymagana w terminie przed dn. 1/X 1934 r. Do dn. 1/X 1934 r. niedopuszczalna jest egzekucja kapitału tych wierzytelności. Natomiast dopuszczalna jest egzekucja odsetek i kosztów.

Nieważne są postanowienia umowy, zawartej przed wejściem w życie tej ustawy, w myśl których w razie ustawowego obniżenia odsetek dłużnik obowiązany jest zrzec się korzyści, wynikających dla niego z tytułu tego obniżenia, lub wierzytelność staje się wymagalną albo też może być przedterminowo wypowiedziana. Nieważność tych postanowień umowy nie pociąga za sobą nieważności innych jej postanowień.

Wierzycielowi służy prawo domagania się wcześniejszej spłaty kapitału, jeżeli zmniejszenie się wartości zabezpieczenia rzeczowego było spowodowane czynem dłużnika. Obniżenie się wartości nieruchomości skutkiem ogólnych warunków gospodarczych nie może być powodem wypowiedzenia wierzytelności. Jeżeli dłużnik zapłacił odsetki, należne za czas od dn. 1/IV 1933 r., ponad miarę, określoną w tej ustawie — to ma prawo zarachować powyższe nadpłacone odsetki na najbliższe raty procentowe od wierzytelności. Dłużnik ma prawo żądać, aby wpłacone przez niego dobrowolnie odsetki były przedewszystkiem zarachowane na odsetki, należne za czas od dn. 1/IV 1933 r., choćby nie były jeszcze zapłacone odsetki za czas przed tym terminem.

W dalszym ciągu projekt przewiduje, że wierzyciel należności, której zapłata ulega odroczeniu z mocy tej ustawy — może wypowiedzieć przedterminowo kapitał wierzytelności, jeżeli dłużnik zalega z zapłatą odsetek, należnych za czas od dn. 1/IV 1933 r., dłużej niż 3 miesięcy.

Jeżeli strony umówiły się, że w razie niezapłacenia w terminie odsetek, biec będą odsetki wyższe, to w razie niezapłacenia odsetek, przypadających za czas od dn. 1/V 1933 r., rygor ten pozostaje w mocy z tem zastrzeżeniem, że umówione odsetki wyższe nie mogą przekraczać 8% w stos. rocznym.

Z ulg tych, przewidzianych w projekcie ustawy, korzystają również dłużnicy osobiście odpowiedzialni za wierzytelność hipoteczną. Zabezpieczenie hipoteczne odsetek wygasa dla tej ich części, o którą zostały obniżone. Ulgi w zakresie oprocentowania i terminów spłaty, ustanowione tą ustawą, osiągają skutek z mocy samego prawa wobec stron i osób trzecich nawet bez ujawnienia ich w wykazie hipotecznym (w księdze gruntowej).

Jeżeli zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwolą mu na spłacenie kapitału wierzytelności, którego spłata została przez tę ustawę odroczona — wierzyciel ma prawo żądać uchylenia odroczenia spłaty przewidzianego tą ustawą. Ciężar dowodu co do zdolności płatniczej i możliwości gospodarczych dłużnika spoczywa na wierzycielu. Spłata kapitału może rozłożona być na raty. Do orzekania powołane są sądy według zasad kodeksu postępowania cywilnego. Jeżeli zaś chodzi o wierzytelność, zabezpieczoną na nieruchomości, stanowiącej gospodarstwo ziemskie, do orzekania powołane są właściwe urzędy rozjemcze.

Projekt przewiduje, że postanowienie jego nie dotyczą: 1) wierzytelności instytucji kredytu długoterminowego, zabezpieczonych w listach zastawnych, obligacjach lub gotowiźnie, oraz wierzytelności, zabezpieczających obligacje własne (częściowe zapisy długu) instytucyj przemysłowych i fundacyj; 2) wierzytelności banków państwowych, przedsiębiorstw bankowych, wymienionych w art. 2, 3 i 119 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o prawie bankowem (Dz. Ust. Nr. 34, poz. 321), spółdzielń kredytowych, należących do tych związków rewizyjnych, których listę ustali Minister Skarbu, komunalnych kas oszczędności, Galicyjskiej Kasy Oszczędności i gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych oraz wierzytelności instytucyj finansowych i ubezpieczeniowych, mających siedzibę zagranicą; 3) wierzytelności, powstałych po dn. 1/I 1932 r.

Projekt ustawy o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw ziemskich postanawia, iż tworzy się urzędy rozjemcze do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw ziemskich. Za gospodarstwa ziemskie projekt uważa gospodarstwa rolne, leśne, ogrodowe, hodowlane i rybne, za posiadaczy zaś tych gospodarstw ich właścicieli, użytkowników i dzierżawców. Zakłady i warsztaty przemysłowe, prowadzone w zakresie gospodarstw ziemskich, uważa się za ich część składową. Za mniejsze gospodarstwa ziemskie ustawa uważa gospodarstwa, prowadzone na obszarze nie przekraczającym 100 ha, za większe zaś gospodarstwa prowadzone na obszarze, przekraczającym 100 ha. Przy ustalaniu obszaru gospodarstwa należy uwzględniać łączną przestrzeń, wszystkich ziemskich jednostek gospodarczych, znajdujących się w posiadaniu danej osoby.

Nie należą do zakresu działania urzędów rozjemczych sprawy majątkowe tych posiadaczy gospodarstw ziemskich, którzy, poza swojem gospodarstwem,

posiadają jeszcze innego rodzaju majątek stosunkowo znacznych rozmiarów, lub których długi, bądź w przeważającej części, bądź w danej sprawie nie pozostają w związku ekonomicznym z gospodarstwem ziemskim.

W dalszym ciągu projekt zajmuje się zakresem działania urzędów rozjemczych. Postanawia on, że jeżeli wierzyciel pobierał w gotowiźnie, przez włączanie do kapitału, lub w innej postaci korzyści majątkowe — tytułem procentów lub w innej formie — w stosunku wyższym niż prawem dozwolony, urząd rozjemczy ustali kwoty, nadmiernie pobrane lub zarachowane, potrąci je od należności wierzyciela i ustali tę należność w odpowiednio mniejszej kwocie lub uzna ją za umorzoną, jeżeli skutkiem powyższego potrącenia okaże się w całości pokrytą. Jeżeli roszczenia dłużnika, z tytułu pobrania od niego nienależnych odsetek, przewyższają roszczenia wierzyciela, dłużnik może poszukiwać przypadającej na jego rzecz różnicy przed właściwemi sądami.

Powyższe przepisy mają zastosowanie — jeżeli w chwili wszczęcia postępowania przed urzędem rozjemczym dokument, znajdujący się w rękach wierzyciela, jest in blanco, jeżeli udzielenie kredytu nastąpiło w drodze sprzedaży rzeczy ruchomych z obowiązkiem zapłaty ceny po upływie pewnego okresu czasu, przyczem z powodu odroczenia zapłaty tej ceny została ona ustalona w kwocie niewspółmiernie wygórowanej. Zbycie wierzytelności, z tytułu której były pobierane wygórowane korzyści majątkowe na rzecz osób innych (za wyjątkiem Skarbu Państwa, związków samorządowych, banków, przedsiębiorstw lub instytucyj państwowych lub komunalnych, instytucyj kredytu długoterminowego, przedsiębiorstw bankowych, komunalnych kas oszczędności oraz wszelkiego rodzaju kas pożyczkowo-oszczędnościowych i spółdzielń kredytowych), nie stanowi — bez względu na datę pozbycia — przeszkody do wszczęcia przeciwko tym osobom postępowania przed urzędem rozjemczym.

Postanowienie to odnosi się także do wierzytelności wekslowej, jeżeli urząd rozjemczy ustali, że wierzyciel zbył ją w zamiarze obejścia przepisów tej ustawy.

Przeciwko nabywcy wierzytelności hipotecznej postępowanie to może być wszczęte tylko w tym przypadku, jeżeli nabycie tej wierzytelności miało miejsce po ogłoszeniu omawianej ustawy. Nie dotyczy to jednak wierzytelności, zabezpieczonej kaucją hipoteczną (hipoteką zabezpieczającą). Nabywcy wierzytelności, przeciwko którym może być wszczęte postępowanie w trybie tej ustawy, w razie obniżenia lub umorzenia kapitału ich wierzytelności, mogą wystąpić z regresem przeciwko swym prawozbywcom przed właściwe sądy.

Urząd rozjemczy określić może: 1) termin lub terminy spłaty długu, także z rozłożeniem na raty, na okres czasu, nie przenoszący 7 lat, licząc od daty orzeczenia, ewentualnie z tem, że nie więcej niż przez pierwsze 2 lata tego okresu wstrzymana będzie spłata kapitału; urząd rozjemczy, mając na uwadze, aby bezpieczeństwo długu w okresie odroczenia nie uległo zmniejszeniu, powinien, w miarę możności, uzależnić odroczenie lub rozłożenie na raty spłaty długu od dopełnienia przez dłużnika określonych w orzeczeniu warunków, bądź od odpowiedniego zabezpieczenia długu; urząd rozjemczy może wydać orzeczenie, przewidziane w niniejszym punkcie, także co do długu, który jeszcze nie jest płatny; 2) granice korzyści majątkowych, które wierzyciel może pobierać, poczynając od daty orzeczenia, nie poniżej jednakże 4½% w stosunku rocznym.

Przepisy powyższe mają zastosowanie również do odsetek i kosztów, przewidzianych w projekcie ustawy o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych. Dłużnik nie ma prawa korzystać z dobrodziejstwa terminu, udzielonego mu zgodnie z punktem 1, w takim zakresie, w jakim będzie mogło być dokonane potrącenie wzajemnych należności między nim a wierzycielem.

Wyliczone powyżej uprawnienia urzędów rozjemczych nie mogą być stosowane do: 1) wierzytelności, powstałych po dn. 1/XII 1931 r. z tytułu dostawy towarów; 2) wierzytelności, powstałych po dn. 1/VII 1932 r. z tytułu nowych operacyj kredytowych, przyczem wystawienie nowych, obligów (rewersów, weksli i t. p.), celem wymiany w części lub w całości obligów dawniej wystawionych, nie jest w rozumieniu tej ustawy nową operacją kredytową; 3) wierzytelności hipotecznych, wymienionych w projekcie ustawy o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych.

Urząd rozjemczy może orzec odpowiednią redukcję tenuty dzierżawnej, gdy ta jest nadmierna w stosunku do zmienionych warunków gospodarczych. Redukcja ta może dotyczyć również zaległej tenuty za okres, nie dłuższy niż 24 miesiące wstecz od daty wejścia w życie tej ustawy. W stosunku do zaległej tenuty dzierżawnej urząd rozjemczy może zastosować swoje uprawnienia, uprzednio już wyliczone.

Urząd rozjemczy może postanowić przedterminowe rozwiązanie umowy dzierżawnej w całości lub w części za odpowiedniem odszkodowaniem, o ile to będzie nieodzownym warunkiem zastosowania ustawy z dn. 12/III 1932 r. o ustanowieniu spłaty uciążliwych zobowiązań, obciążających gospodarstwa rolne (Dz. Ustaw Nr. 25, poz. 221).

Uprawnienia urzędów rozjemczych, wyliczone poprzednio, służą także urzędowi rozjemczemu w stosunku do należności, zasądzonych prawomocnemi orzeczeniami sądowemi, przyczem służą one tylko wtedy, gdy zarzut lichwy pieniężnej nie został podniesiony w postępowaniu sądowem.

Natomiast orzeczenia urzędów rozjemczych nie mogą dotyczyć wierzytelności: 1) Skarbu Państwa, 2) związków samorządu terytorjalnego, gospodarczego i zawodowego, 3) banków, przedsiębiorstw lub instytucyj państwowych lub komunalnych, 4) instytucyj kredytu długoterminowego, 5) przedsiębiorstw bankowych, wymienionych w rat. 2, 3 i 119 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 17/III 1928 r. o prawie bankowem (Dz. Ust. Nr. 34, poz. 321), 6) komunalnych kas oszczędności lub Galicyjskiej Kasy Oszczędności, 7) gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, 8) spółdzielń kredytowych, należących do związków rewizyjnych, których listę ustali rozporządzeniem Minister Skarbu — z wyjątkiem przypadku, jeżeli wierzytelność nabyta została przez jedną z instytucyj, wskazanych pod punktami 3—8, po dn. 1/VII 1932 r. Ustalenie daty nabycia wierzytelności przez jedną z tych instytucyj należy do kompetencyj urzędu rozjemczego. Urząd rozjemczy może orzekać w sprawach, dotyczących stosunku dzierżawnego, choćby jedną ze stron była jedna z instytucyj, wymienionych powyżej pod punktami 3—8.

Zbycie nieruchomości przez nieletniego

według X tomu cz. I Zwodu Praw.

W związku z odpowiedzią, udzieloną w № 2 „Nota-Teki“ p. St. Goł. w dziale „Poradnik„ pod punktem 2), zaznaczam, co następuje:

Pod rządem obowiązującego na Ziemiach Wschodnich prawa cywilnego (Tom X, cz. I Zw. Pr.), do zbycia nieruchomości przez niepełnoletniego potrzebna jest jedynie zgoda jego kuratora.

Taka jest praktyka, oparta na niżej streszczonych przepisach prawa, dotyczących zarządu majątkami małoletnich i pełnoletnich.

Uwaga do art. 213 wskazanego wyżej prawa, osoby, będące w pierwszych dwóch okresach niepełnoletności (do lat 17) zwie „małoletniemi“, a osoby, będące w trzecim okresie niepełnoletności (po ukończeniu lat 17) zwie „niepełnoletniemi“, a jakkolwiek zastrzega, że rozróżnianie tych nazw nie zawsze się zachowuje, to jednak tam, gdzie one mają istotne znaczenie, w szczególności w normach prawnych, dotyczących omawianego zagadnienia, ustawa zawiera je w znaczeniu ścisłem, wyżej podanem.

Małoletni nie może zarządzać bezpośrednio swoim majątkiem, ani odstąpić go na mocy jakichkolwiek aktów, ani upoważnić do tego inne osoby (art. 217), w jego imieniu nie wolno zawierać jakichkolwiek, ani też spisane przez niego uważać za ważne i wykonywać je (art. 218), bowiem dla pieczy nad osobą i majątkiem jego ustanawia się opiekę (art. 225). Gdy opieka uzna za potrzebne zbycie nieruchomości małoletniego i zachodzą warunki, wymienione w art. 277, uzasadniające tę jej decyzję, winna, w myśl przepisu w tymże artykule zawartego, wyjednać zezwolenie Sądu Okręgowego.

Jest to jedyny wypadek, w którym na zbycie majętności, należącej do osoby, niemającej ukończonych lat 21, potrzebne jest zezwolenie Sądu, oczywiście, o ile nie zachodzą inne poza niepełnoletnością okoliczności, uzasadniające konieczność uzyskania takiego zezwolenia. Taki stan rzeczy trwa do chwili, w której małoletni osiągnie lat 17, bo choć małoletni po dojściu do lat 14 ma prawo w myśl art. 260 wybrać sobie kuratora, to jednak, jak głosi art. 219, prawo jego do rozporządzania swą majętnością nie zwiększa się, a prawa i obowiązki kuratora nie różnią się od praw i obowiązków opiekuna (Sen. 72/241).

Inaczej przedstawia się sprawa rozporządzania majątkiem po ukończeniu przez małoletniego lat 17 i wejściu w okres „niepełnoletności“. Z tą chwilą kończy się opieka, względnie zmienia się charakter uprawnień kuratora (79/270). Zgodnie zatem z art. 220 niepełnoletni „obejmuje zarząd swego majątku“, może zatem bez zgody kuratora: wydzierżawiać swe mienie (909/116), kupować, sprzedawać i zastawiać ruchomości (71/596, 74/670), poszukiwać i bronić się przed sądem (79/118), otrzymywać procenty (71/858), lecz „zaciągać długi, wystawiać zobowiązania piśmienne i zawierać akty i układy („sdiełki“) wszelkiego rodzaju może jedynie za zgodą i podpisem swoich kuratorów“.

W pojęciu „akty i układy wszelkiego rodzaju“ mieści się oczywiście i pojęcie aktu sprzedaży nieruchomości.

Pogląd ten wspiera w sposób decydujący art. 770, który głosi, że nie wolno spisywać i sporządzać w imieniu małoletnich... wszelkich wogóle aktów, dotyczących majętności lub pożyczki, a w imieniu „niepełnoletnich„ aktów sprzedaży i zastawu nieruchomości lub pożyczki, bez zgody i podpisu ich kuratorów lub opiekunów.

J. Bylica.

Kleck, w lutym 1933 r.

(e. a.) Uwagi p. rej. Bylicy w niczem nie podrywają zdania naszego, zamieszczonego w „Poradniku“ Nr. 2 pisma z dnia 15 stycznia r. b. w odpowiedzi „St. Goł. w Baranowiczach“, albowiem taka czy inna praktyka nie może przesądzać kwestji.

Art. 770 t. X., zdaniem naszem, bynajmniej nie wspiera wywodów p. Bylicy. Artykuł ten wprowadza ogólny zakaz spisywania i sporządzania wszelkiego rodzaju aktów w imieniu małoletnich, a w imieniu nieletnich — aktów sprzedaży lub obciążenia długiem nieruchomości bez zgody i podpisu ich „kuratorów lub opiekunów“.

Z tego bynajmniej nie płynie wniosek, że dopuszczalne są takie akty za podpisem kuratorów i opiekunów, jeśli nie odpowiadają wymaganiom innych przepisów o nieletnich, naprz. art. 219, 220 i 277 t. X. Przeciwnie, ponieważ prawodawca i tu postawił „kuratorów i opiekunów“ na jednej linji, należy przypuszczać, że w artykule 770 przez zakaz, chciał potwierdzić to, co w innem miejscu zostało ujęte w normę pozytywną.

Zarząd Główny Związku Pracowników Notarjatu i Hipoteki

podaje niniejszem do wiadomości Kolegów Członków Związku, że

na dzień 22 marca r. b. (środa), w lokalu Związku, przy ul. Miodowej 10, o godz. 18 m. 30 w pierwszym terminie, o godz. zaś 19-ej w drugim terminie, prawomocnym bez względu na liczbę obecnych, na żądanie 42 członków Związku, zgodnie z § 49 Statutu,

zwołuje

NADZWYCZAJNE
WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ZWIĄZKU

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Prezydjum.

2) Wszechstronne rozpatrzenie sprawy prowadzenia pisma związkowego „Notarjat — Hipoteka“ i zawartych w związku z tem umów.

PORADNIK.

PRENUMERATOR z KRESÓW.

(e. a.) Z przepisów X. t. Pr. Ros., traktujących o obietnicy sprzedaży, tylko art. 1684 zawiera zakaz, a mianowicie zakaz oddawania majątku w posiadanie na mocy samej tylko umowy obietnicy sprzedaży bez sporządzenia aktu kupna. Zakazu łączenia przerzeczenia sprzedaży ze sprz dażą niema, natomiast art. 1428 najwyraźniej stanowi, że do aktu kupna mogą być włączone wszelkie warunki nie sprzeczne z ustawami. Z powyższego wynikałoby, że jakkolwiek dziwną jest koncepcja „automatycznego" przeistaczania się przyrzeczenia sprzedaży w sprzedaż, pod zawieszającym warunkiem uzyskania odnośnego zezwolenia urzędu ziemskiego, to jednak taki akt nie wydaje się być sprzecznym z ustawami, w myśl ogólnej zasady prawa cywilnego, że jest dozwolone to, co nie jest zabronione, zwłaszcza jeśli się zważy, że opłatę aljenacyjną pobrano całkowicie, posiadania nie oddano i zezwolenie urzędu ziemskiego uzyskano. Decyzję wydziału hipotecznego, odmawiającą przepisania tytułu własności z mocy tak skonstruowanego aktu jednoczesnej obietnicy i sprzedaży, należy zaskarżyć.

(e. a.) Zgodnie z art. 2. ust. hip. kresowej (w nowej redakcji Dz. Ust. 1928 r. Nr. 53 poz. 510) czynności, zawierane nie w księgach hipotecznych, a dotyczące przeniesienia tytułu własności majątku nieruchomego, mającego urządzoną hipotekę, winny być przez czyniącego Notarjusza z urzędu składane lub przesłane wraz kosztami ujawnienia czynności w księdze hipotecznej obliczonej przez notarjusza, do właściwej kancelarji hipotecznej w ciągu dni dziesięciu od daty sporządzenia czynności, i tylko wtedy Notarjusz jest zwolniony od obowiązku powyższego, gdy strona sama w przeciągu powyższego terminu postara się o dokonanie ujawnienia.

Z powyższego niewątpliwie wynika: 1) że Notarjusz jako organ publiczny obowiązany jest pobrać od stron przypadające koszta ujawnienia już przy samej czynności sporządzania aktu; 2) że czynność ta jest niezakończona, gdy koszta ujawnienia nie zostały pobrane przy akcie; 3) że wobec terminu 10-cio dniowego na zakończenie tej czynności przez Notarjusza z urzędu, władza nadzorcza nie bez racji może żądać jej zakończenia ze względów chociażby formalnych, nie mówiąc już o materjalnej potrzebie zachowania mocy aktu notarjalnego, sporządzonego przez Notarjusza bez zastrzeżeń co do opłat; i 4) że obowiązek stron dostarczenia Notarjuszowi środków na pokrycie kosztów ujawnienia, nie może zmienić obowiązków notarjusza *(dokoń. obok — od dołu następnej szpalty)*.

natury publicznej, który przez analogję z art. 211 Ust. Not. może od stron żądać solidarnej cywilnej odpowiedzialności z tytułu kosztów, poniesionych ponad wpłacone przez strony sumy.

Okólnik wyjaśniający w sprawie ksiąg.

W ostatnim numerze pisma nakreśliśmy kilka uwag w związku z niedawnym okólnikiem p. Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie w sprawie odsyłania na noc ksiąg hipotecznych do archiwów, wyrażając przekonanie, że p. Prezes wyda okólnik interpretacyjny, który wyjaśni pewne nieporozumienia, jakieby wyniknąć mogły na tle zbyt rygorystycznej wykładni tego okólnika.

Obecnie stwierdzamy z przyjemnością, że p. Prezes stołecznego Sądu Okręgowego, zawsze czuły na potrzeby życia, i tym razem nie zawiódł oczekiwania, wydając nowy okólnik, wyjaśniający treść poprzedniego w kierunku dostosowania go do realnych wymagań codziennej pracy kancelarji notarjalnych i hipotecznych.

W nowym okólniku p. Prezes słusznie występuje przeciwko praktyce gromadzenia ksiąg hipotecznych w kancelarjach notarjalnych bez istotnej potrzeby i utrzymuje w całej pełni zasadę, że książka po skończeniu czynności winna być niezwłocznie odesłana do archiwum. Jeżeli pora zakończenia czynności przypada na godziny poarchiwalne, to książka winna być przechowana w kancelarji, oczywiście w stanie zupełnego bezpieczeństwa, i odesłana do archiwum nazajutrz.

Przy takim ujęciu sprawy okólnik w sprawie ksiąg nie będzie tamował normalnego biegu prac w kancelarjach notarjalnych, ukróci zaś niezawodnie tu i ówdzie stosowaną przedtem praktykę gromadzenia ksiąg „na wszelki wypadek", która która to praktyka pozbawiona była głębszego usprawiedliwienia.

Ustawy i rozporządzenia.

Instrukcja stemplowa dla Skarbu Państwa.

Jako odbitka z „Monitora Polskiego" dołączona została do № 5 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Skarbu Instrukcja z dnia 21 grudnia 1932 r., wydana przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Najwyższą Izbą Kontroli — w sprawie opłat stemplowych od pism, wiążących się z umowami, zawieranemi przez urzędy państwowe oraz przez zakłady i przedsiębiorstwa państwowe.

Instrukcję tę należy mieć na względzie przy wymierzaniu opłaty stemplowej od aktów, w których biorą udział Skarb Państwa lub przedsiębiorstwa państwowe.

Nowy wydział hipoteczny.

Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dniem 1 kwietnia r. b. utworzony zostaje powiatowy wydział hipoteczny przy Sądzie Grodzkim w Bielsku Podlaskim dla odpowiednich nieruchomości, położonych w okręgach Sądów Grodzkich w Bielsku Podl., Białowieży, Ciechanowcu i Siemiatyczach.

Znaczki stemplowe.

W ostatnim numerze pisma w dziale „Ustawy i Rozporządzenia" na str. 15 w notatce p. t. „Znaczki stemplowe" mylnie oznaczono ulegające wycofaniu znaczki, chodzi bowiem o znaczki 50 złotowe, a nie 50 groszowe, jak to przez pomyłkę wydrukowano.

Nowe wydawnictwa.

W najbliższym czasie ukaże się na rynku księgarskim wielka praca p. Achillesa Rosenkranza p. t. „Ustawa o opłatach stemplowych wraz z przepisami wykonawczemi. Teksty i komentarz".

Będzie to obejmujący przeszło tysiąc stron druku wyczerpujący komentarz do ustawy stemplowej.

Jeszcze przed ukazaniem się książki podamy dzięki uprzejmości Sz. Autora komentarz do art. 12 ustawy, jako wzór zastosowanej w pracy metody komentatorskiej.

*

Ruchliwe i zasłużone wydawnictwo „Bibljoteka Prawnicza" przystąpiło z dniem 1 marca r. b. do wydawania dwutygodnika „Nowy Proces Cywilny", poświęconego zagadnieniom wykładni i praktyce nowego K. P. C. Przewodnictwo komitetu redakcyjnego objął p. mec. J. J. Litauer, kierownictwo redakcji — p. Wł. Dbałowski sędzia Sądu Najwyższego.

Nowe pismo odda niezawodnie praktyce duże usługi. Pierwszy numer omówimy niebawem.

Sprawy personalne.

Przesunięcia w Warszawie

Z dniem 1 marca r. b., Kierownictwo Kancelarji not. Sułowskiego w gmachu Hipoteki stołecznej objęli pp. adw. E. Ancuta i W. Dąbrowski.

Mianowania.

FRYCZ JÓZEF, em. sędzia Najw. Tryb. Adm., mianowany notarjuszem przy Wydz. Hip. Sądu Grodzkiego w Sieradzu z siedzibą w Złoczewie.

KALINIEWICZ LESZEK, kandydat notarjalny, mianowany notarjuszem w Podbużu.

KOTYŃSKI GUSTAW, em. sędzia sądu Okręgowego w Radomiu, mianowany notarjuszem w Beresteczku.

PALMRICH JAN, em. wiceprezes Sądu Okręgowego w Krakowie, mianowany notarjuszem w Białej.

PAULY JAKÓB, sędzia Sądu Grodzkiego w Kowlu w stanie spoczynku, mianowany notarjuszem w Korcu.

POMARAŃSKI ZYGMUNT, kierownik Sądu Grodzkiego w okręgu Sądu Okręgowego w Zamościu, mianowany notarjuszem we Włodzimiercu.

SADOWSKI EDWARD, kandydat notarjalny, mianowany notarjuszem w Milówce.

SIEMASZKO LEON, em. sędzia Sądu Okręgowego w Wilnie, mianowany notarjuszem w Głębokiem.

Przeniesienia.

MOLDENHAWER JÓZEF, pis. hip. przy Wydz. Hip. Sądu Okręgowego w Piotrkowie, mianowany notarjuszem przy Wydz. Hip. Sądu Grodzkiego w Łodzi.

RUSSOCKI KAROL, notarjusz w Mińsku Maz., mianowany notarjuszem w Przasnyszu z dniem 15/III 1933 r.

WIERZBOWSKI ALEKSANDER, notarjusz w Przasnyszu, mianowany notarjuszem w Mińsku Maz. z dniem 15/III 1933 r.

Delegacje.

FRĄCKIEWICZ KONRAD, sędzia Sądu Okręgowego w Siedlcach, odwołany z del. do p. o. notarjusza w Baranowiczach z dniem 28/II 1933 r.

SIKORSKI JÓZEF, sędzia Sądu Okręgowego w Siedlcach, delegowany do p. o. notarjusza w Baranowiczach z dniem 1/III 1933 r. do odwołania.

MYSZKOWSKI WACŁAW, viceprezes Sądu Okręgowego w Łucku, odwołany do p. o. pis. hip przy Wydz. Sądu Okręgowego w Łucku z dniem 28/II 1933 r.

*

TRUSKOWSKI GRZEGORZ, notarjusz w Złoczewie, zmarł dn. 13/II. 1933 r.

Przez zastrzeżenie.

CZY WŁAŚCIWIE?...

W rozprawie nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości w Senacie, w dniu 27 lutego r. b., zabrał także głos p. sen. mec. Bogucki, poruszając między innemi sprawę usuniętych ostatnio sędziów.

Niby to nie dotyczyło spraw naszego pisma, gdyby p. sen. Bogucki, pragnąc uwydatnić życzliwy stosunek Ministerstwa do niektórych usuniętych sędziów, nie zaznaczył w kilku słowach: „Wielu z sędziów usuniętych z powodu nieudolności dostało notarjaty".

Ze stanowiska ludzkiego, ze stanowiska życzliwości Ministerstwa Sprawiedliwości, ze stanowiska interesów życiowych usuniętych sędziów, szczególnie jeżeli nie przysługuje niektórym z nich dostateczne zaopatrzenie emerytalne, — wypada się tylko cieszyć.

Ale przecież nad tem wszystkiem góruje jakiś interes publiczny, który każe traktować notarjat, jako instytucję służby prawniczej, wymagającej pełnych ludzi.

Jeżeli więc publicznie się stwierdza, że nieudolny sędzia „dostał" notarjat, to wystawia się notarjatowi bardzo przykre świadectwo. Niema bowiem żadnej racji do przypuszczania, że nieudolny sędzia będzie.. udolnym notarjuszem, a stąd wniosek?!...

Najwyższy już czas, by takie poglądy, zakorzenione zresztą, niestety, głęboko w psychologji społeczeństwa, poddać rewizji u góry. A wtedy z czasem i stanowisko społeczeństwa się zmieni...

Za spokój duszy ✝ ś. p.

LEONA ZAGOŻDŻONA

w dniu 10 marca b. r. o godz. 9-ej rano odbędzie się w kościele O.O. Kapucynów przy ul. Miodowej nabożeństwo żałobne, o czem zawiadamiają

Koledzy.

Wydawca: *ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW NOTARJATU I HIPOTEKI, ZARZĄD GŁÓWNY.*

Komitet Redakcyjny: *EUGENJUSZ ANCUTA, ALEKSANDER FALKOWSKI, ALEKSANDER JANCZEWSKI, ALOIZY PIOTROWSKI, JÓZEF PIECZYŃSKI, EMIL PREISS, JÓZEF SZONERT, KAROL WERKOWSKI, HENRYK WŁOSKOWICZ, RYSZARD WOLSKI, HENRYK WRÓBEL.*

Kierownik pisma i Redaktor: *WIKTOR NATANSON.*

Zakłady Graficzne B. Pardecki i S-ka. Warszawa, Żelazna 56, telef. 322-00.